



Naturalność harcerstwa

Autor: □ **Wojciech Derkowski**

Często porównujemy się z innymi aktywnościami młodych ludzi. Basen, karate, kółko teatralne czy nauka gry na trąbce z perspektywy rodzica często nie różnią się od harcerstwa. Pewnie wielu z Nas (instruktorów) strasznie się złości gdy słyszymy takie stwierdzenia. W końcu my jako ZHR mamy wychowywać młodzież, a nie uczyć pływać, kopać czy grać. W końcu w harcerstwie te rzeczy też występują, ale są tylko środkiem, a nie celem!

Tylko, że pomimo iż nauka gry na instrumencie nie ma za podstawowy cel wychowania młodego człowieka, to mimochodem i tak go wychowuje. To samo robi karate, basen i kółko teatralne. Więc czym my się od nich różnimy? Czy jedyną różnicą jest to iż naszym podstawowym celem jest wychowanie, a wyżej wymienionych zajęć jest to cel wtórny? Otóż nie. My mamy potężne narzędzie, którego pozostałym brakuje.

Naturalna Sytuacja Wychowawcza

Gdy syn jest z Ojcem naturalne jest dla niego że Ojciec o niego zadba, że powie mu co ma robić, że pokaże mu jak się zachować i jak przejść przez kryzys. Gdy uczeń jest ze swym mistrzem karate, naturalne jest dla niego że ów mistrz wszystko zorganizuje, że zadba o materiały potrzebne na trening, że przygotuje obóz sportowy w hotelu ***. Tak samo będzie w pozostałych przypadkach.



Gdy przed chłopcem stoi jakieś wyzwanie lub problem to zazwyczaj dzieje się jeden z dwóch scenariuszy:

1. Mistrz/Opiekun/Ojciec rozwiązują problem za chłopca
2. Mistrz/Opiekun/Ojciec prowadzą chłopca przez rozwiązanie problemu

W obydwu przypadkach chłopiec nie jest osobą decyzyjną i nie czuje odpowiedzialności za własne czyny. Ewentualne konsekwencje porażki praktycznie mu nie grożą, gdyż większość z nich przyjmie na siebie ktoś inny.

W opozycji do tego podejścia stoi metoda harcerska. Tworzy ona sytuacje w których w naturalny sposób to młody chłopak musi czuć się odpowiedzialny za swoje decyzje. W końcu na obozie często nie ma osoby "dorosłej" (w znaczeniu osoby po studiach, ze stałą pracą, po ślubie). Jest tylko inny młody człowiek który staje razem z chłopcem na przeciw wyzwaniom.

W czym objawia się jednak ta naturalna sytuacja wychowawcza w praktyce?

Przytoczę kilka przykładów:

1. Prowadzenie zastępu



Młody 14 letni chłopak prowadzi zastęp. To on odpowiada za przygotowanie i przeprowadzenie zbiórek. To on nadzoruje budowę pryczy na obozie i dowodzi w trakcie gier terenowych. To on jest autorem porażek i zwycięstw na turniejach. I powinniśmy dać mu odczuwać konsekwencje jego decyzji. Te pozytywne jak i te negatywne, wynikające nieraz z niechlujstwa i zapominalstwa.

2. Pionierka obozowa

Przysłowiem które idealnie obrazuje ideał sytuacji wychowawczej jest:

Jak sobie pościesz tak się wyśpisz

Idealnie to też pasuje do pionierki. Na krzywych i chybotliwych pryczach gorzej się śpi niż na prostych i sztywnych. Dobrze wpleciona prycz zapewnia komfort i podziw, a słabe wplecenie budzi raczej przeciwne emocje. Nie zrozumcie mnie źle, oczywiście nie powinniśmy rzucać harcerzom narzędzi i mówić żeby sobie radzili. Musimy nauczyć ich jak z tych narzędzi korzystać, jednakże potem jak sobie pościelą tak się wyśpią.

3. Chatki:

Najlepszym przykładem sytuacji wychowawczej są chatki. Harcerze samodzielnie spędzają dzień w lesie. Muszą przygotować sobie schronienie i ciepły posiłek. Muszą zbudować kuchnię polową i rozpalić ognisko. Na chatkach harcerze mogą przejść wspólnie przez całą masę kryzysów i problemów. Im lepiej sobie z nimi poradzą tym lepiej będą się bawić. W końcu na obiad może być chleb z pieczywem lub gulasz z kurczaka. To ich wybór...



A tak na co dzień?

Pamiętaj! nie ma czegoś takiego jak kryzys, jest tylko sytuacja wychowawcza. Harcerz ma problem z dziewczyną? Porozmawiaj z nim i pokaż mu jak może działać. Namiot przecieka i mokną rzeczy na półkach? Daj harcerzom plandekę i powiedz zastępowemu jak ma ją rozwiesić. Potem niech zastęp zbuduje suszarnie z kominem i piecem, aby wysuszyć swoje rzeczy. Każdy kryzys jest ogniem w którym wykuwamy charaktery naszych podopiecznych.

Nie zawsze dobre rozwiązania są najlepsze. Pamiętaj o tym, że najlepsze rozwiązanie to te które da największą lekcję życia, a nie te które jest najbardziej komfortowe. Pamiętaj też aby nie popadać w skrajności. Bezpieczeństwo to kluczowa sprawa. W końcu jak połamiesz swoich harcerzy to kogo będziesz wychowywał?

Więc co mam robić???

Nie rób za harcerzy! Pozwalaj im działać na rzecz drużyny. Niech widzą efekty swoich zwycięstw i konsekwencje swoich porażek.

Zdjęcia: ów. Jan Karaś z 3 Płockiej Drużyny Harcerzy „Pneuma” im. płk. Jana Kilińskiego



[□ Wojciech Derkowski](#)

Pochodził z Płocka gdzie prowadził drużynę, gromadę i hufiec. Przez wiele lat komendant i kwatermistrz HAL i HAZ. W 15 miesięcy doprowadził drużynę do stanu 28 harcerzy, zaczynając od 11. Z zawodu i z zamiłowania chemik. Specjalizował się, jak sam pisał, w syntezie organicznej i pouczaniu innych o podstawach metody harcerskiej. [Zmarł 13.10.2022 r.](#)